Nr. 12. Rok I.

Niedziela dnia 1. kwietnia 1906.

Wolne Słowo

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbiat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.



Michał Michalski, Prezydent m. Lwowa.

„Rast“

Lwów, 31. marca.

Dobry wódz powinien pamiętać o tem. że nigdy nie powinno się lekceważyć przeciwnika, chociażby był rzekomo o wiele słabszym. Ta ciągła obawa przegranej uczy przezorności, podtrzymuje ducha w ciągłem naprężeniu wlewa coraz to większy zapas energii i dopomaga do ostatecznego zwycięstwa.

Dobry polityk ponadto mając do przeprowadzenia sprawę, której los zawisł od głosowania, dopóty nie może mieć pewności, że sprawę przeprowadzi po swej myśli, dopóki jej nie przeprowadził. W wypadkach zaś takich, w których zapewnił sobie co najmniej 5|6 głosów, wolno mu co najwyżej twierdzić: „Nach menschlicher Berechnung, soll's gelingen!“

Br. Gautsch okazał się kiepskim wodzem, lekceważąc przeciwnika — pokazał, że jest o wiele gorszym politykiem, podejmując się przeprowadzenia swego projektu reformy wyborczej, co do którego mógł być z góry przekonannym, że upadnie, bo popełnił błąd w dodawaniu, a nie mając zapewnionej prostej większości, przypuszczał, że cudem jakimś znajdzie dla niego większość 2|3 głosów.

Br. Gautschowi po porażce, którą doznał przy głosowaniu nad nagłością wniosku o wyodrębnienie Galicyi, nie wypadało dać sygnału do sromotnego odwrotu, zakomenderował przeto na „rast“, aby, zyskawszy na czasie znaleść sposób do mniej upokarzającego odwrotu.

Mamy przeto niespodziewany „rast“ w obradach parlamentarnych, „rast“ w obradach komisyi dla reformy wyborczej.

Przeliczył się w rachubach swych br. Gautsch, bo nie spodziewał się, że te „Zopfy“ szlacheckie nie ulękną się ulicy, przez myśl mu nawet nie przeszło, by te „stare polskie koguty“, które już dawno nie próbowały swych lotek, potrafiły się jeszcze wzbić do wyżyn narodowych ideałów.

Przebiegły Metternich niejednokrotnie narzekał, że trudno kierować wozem, do którego przemocą zaprzężono rumaka, osła i koguta. Br Gautschowi zdawało się, że gdy rumaka węgierskiego chwilowo ujarzmiono, ze starym kogutem rychło się sprawi, bo osiołek niemiecki, idąc ociężałym krokiem, zyska przewagę nad kogutem.

Br. Gautsch nie przypuszczał ani na chwilę, że gdy śmierć obom w oczy zaglądać zacznie, widmo śmierci i zagłady pojedna najzaciętszych wrogów, a wzgląd samozachowawczy każe wspólnie radzić nad sposobem ocalenia. Tem się też tłomaczy tak dziwaczny na pozór, ale ostateczną koniecznością polityczną podyktowany sojusz, który znalazł swój wyraz w czasie głosowania nad nagłością wniosków Schönerera i Wolfa,

Bądź co bądź „rast“ teraźniejsze oznacza niemoc polityki i rządów br. Gautscha i jest równoznacznym z utajoną wprawdzie, ale nie mniej dotkliwą klęską, którą poniosła polityka br. Gautscha.

Z chwili.

Lwów, 31. marca.

Austrya.

Ostatnie wieści, które pochodzą z kół miarodajnych, głoszą, że stanowisko br. Gautscha jest poważnie zachwiane. Radzie państwa dano dłuższe ferye świąteczne. Obawiając się, by komisya dla roztrząsania projektu reformy wyborczej zbytnio się nie zmęczyła. nie pozwolono jej już obradować wczoraj wieczór i posłano ją do domu do 24. kwietnia. Br. Gautsch zaczyna uznawać trudności i pragnąłby rozpocząć układy z opozycyą w czasie feryi świątecznych. Niewątpliwie na zmianę jego przekonań wpłynął fakt, że rząd węgierski boi się zabawić z Węgrami w niepewną grę, jakąby było zaprowadzenie absolutyzmu na Węgrzech.

Węgry.

Na węgierskim horyzoncie politycznym czarne się chmury, to rozchodzi się, to nanowo nadciągają. Według jednych wersyj, przywódcom

---

Ofiara.

(Z rosyjskiego).

I.

W białem mieście Kremlu zastaniesz wiele pięknych dziewcząt żydowskich. Występują one tu w pokaźnej liczbie, z wszystkiemi właściwościami swej rasy, które w tem środowisku wielkiego państwa rosyjskiego badrziej wyraziste są, aniżeli gdziebardiej. Niebrak też znaczej liczby dziewcząt żydowskich, których szczerze kochają synowie bogatych ortodoksyjnych kupców rosyjskich. Zmysły i serce nie zwykły liczyć się ani z polityką, ani z walką stronnictw ani brać udziału w walkach religijnych.

Kwiaty takiej miłości rozkwitają jednak w ukryciu. Nikt nic pewnego nie może o nich powiedzieć. Szepcą i podają sobie z ust do ust wieści o tych miłostkach w szerokich kołach, naśmiewają się z nich i pozwalają sobie różnych dowcipów na ten temat w kółkach ciaśniejszych. Niejednokrotnie sprowadzają one wybuchy lub zamieszanie w domach rodzicielskich, przychodzi do zbrodniczych propozycyi, które kończą się częściowym sukcesem — czasem w następstwie i sam obójstw są przyczyną. Lecz wszystko z obawy, mającej rozmaite źródło, jak najspieszniej się wygładza zaciera lub też tuszuje się je także.

Jedynak syn Michajłowa, kupca pierwszej giłdy ma odmienne zapatrywanie. Aleksy Michajłow nie ukrywa się z tem, że czarująca Lea Menachem jego serce posiadła

Eleazar, ojciec Lei, jest właścicielem małego sklepiku jubilerskiego. Nie jest on dość ostrym i energicznym ojcem a Lea jest jego najcenniejszym klejnotem — klejnotem droższym nadewszystko, którego jednak przed chciwemi oczyma nie może tak ukryć, jak swe kosztowności. A na pożytek by to wyszło obojgu, bo dziewczę posiada zalety swego pochodzenia w imponującej mierze, ponadto piękność jej oczarowuje. Piękne jej rysy podziw wzbudzają, delikatnie wyrzeźbiona buzia jest jedwabisto-miękka i pełna łagodności i dobroci oczka jej są poważne, prezeziera jednak z nich błogość niezwykła. Donżuanie spiesznie się oddalają po pierwszym ataku, na który się zdobyli, spłoszeni powagą, która zdradzają spojrzenie Lei i jej cała istota.

Węzeł, który ją łączy z Aleksym, ścieśnia się z każdym dniem Jeśli zewnętrzne jej kształty były może początkowo przyczyną, która go do niej przykuła, to niebawem zalety jej duszy i bogaty umysł czyste, jak łza, serce wydające ze siebie niby słońce ożywcze promienie zdziałały, że zmysłowośc ustąpiła miejsca czystemu uczuciu. Pochał ją z wszystkich sił swej duszy, Lea tąsamą ofiarną miłością darzyła Aleksego.

Eleazar nienawidził chrześcijan wogóle, w szczególności wrogiem był kupców, którzy mieli okazałe sklepy i zamieszkiwali pałace. Dla Aleksego

---

koalicyi miało się udać zebrać 173 podpisów posłów, należących w przeważnej części do partyi niezawisłej by na Węgrzech zapanować mogły nanowo stosunki konstytucyjne. Węzeł, który się utworzył ma być w ten sposób rozwiązany, że sporną kwestyę wojskową wyeliminuje się z żądań, przywróconym ma być status quo z przed dwóch lat. Prezydentem ministrów zostałby zamianowany Koloman Szell, który na czele rządu koalicyjnego kierowałby akcyą wyborczą do Sejmu. Według innych wersyj rząd zamyśla nowe wybory rozpisać dopiero w styczniu 1908 r. Gdyby wybory w tym terminie rozpisane nie wydały odpowiedniej większości, nastąpiłoby ponowne rozwiązanie sejmu rozpisanoby wybory ponowne rząd wziąłby udział w walce wyborczej.

Z za kordonu.

W ziemiach zabranych wypadki tak szybko następują po sobie, że trudno je sprowadzić do wspólnego mianownika. Coraz większe rozprężenie z każdym dniem, coraz gwałtowniejsze zaostrzenia się stosunków. Socyalna demokracya rozwija szaloną agitacyę, aby zbojkotować wybory do Dumy, z drugiej strony rząd przeprowadza masowe aresztowania wybranych już pełnomocników, a upatrzonych już kandydatów na posłów. W bankach i kasach rządowych urzęduje się pod strażą karabinów sołdatów, nawet po szpitalach zarządza się już postoje żołnierzy po salach chorych. Zwolna zbliża się widmo ruchów agrarnych. Zachodzi obawa, by nie zeszły się z zapowiedzianym w całem państwie strejkiem powszechnym.

Rosya,

W sferach giełdowych krążą wieści, że dymisya Wittego została przyjęta i że następcą jego zostanie Goremykin albo gubernator Finladyi Gerhard. Upadek Wittego miał spowodować Mendelssohn, który miał oświadczyć carowi, że sfery finansowe zachodnio - europejskie są niechętne Wittemu i że stąd pochodzi niedowierzanie, jakie objawiają wobec Rosyi Ponownie przedsięwzięte aresztowania w Rydze doprowadziły do odkrycia szeroko rozgałęzionej organizacyi rewolucyjnej. W Petersburgu przy wyborach do Dumy zwyciężyła lista konstytucyjno demokratyczna.

Przegląd powszechny.

„Prima a prilis“

„Prima a prilis“ u nas. . każdego dnia w roku;
Ludzie ciągle nawzajem tylko siebie zwodzą:
I tych, co oszukają, masz na każdym kroku,
I tych, co w każdem słowie świeże kłamstwa
[płodzą.
A jeszcze wyznaczony jest dzień na kłamanie,
Mimo, że ciągle kłamstwo jest na zawołanie.

Wyodrębnienie Galicyi.

Na jeden teraz temat ustawicznie bębnią,
Czy Galcyę odrębnią, czy też nie odrębnią
Dyskusja pod tym względem jest jednak chy-
[bioną,
Galicya przez centrałów jest już odrębnioną:
Nędza taka, jak nigdzie i próżne kieszenie,
Najlepszym są dowodem, jest że odrębnienie.

Z teatru.

Czy Wam, moi panowie zdziwienia nie spra-
[wia,
Że nam w repertuarzu Dyrekcya zostawia
Oddając teraz teatr, w spuściźnie .. „Zło-
[dzieja“?
A mówią różni ludzie [zaznaczam, że nie ja;],
Jest w zapasie „Defraudant“ jest i „Impregna-
[tor“,
Jest „Blagier“, jest i „Macher“, „Sprytny de-
korator“.
Wreszcie farsa [: jak gawiedź sobie rozpowia-
[da:]!
„Gdy mu naplujesz w oczy, mówi, że deszcz
[pada“.

Towarzysz Ignacy.

Daszyński Galicyi odrębnienia niechce,
Do kraju dziwną niechęć jakąś w sobie tłumi
Rzekł zatem: „Autonomię po piętach połechce
Co powiem o tych rządach, świat cały się
[zdumi“.
Mój Ignacy! .. Niech ciebie to wcale gniewa
Lecz nad twą każdą mową, świat się już ...
zdumiewa.

Złe Informacye.

Rajca Pawlewski mówił wiele rzeczy nowych
Równając urzędników miejskich do państwo-
[wych:
„Że miejscy lepiej płatni“ — Nie zna sprawy
[bliżej,
W manipulacyi służba jest o rangę niżej,
W koncepcie jednakowo. — Rajca nie miał ra-
[cyi.
Ktoś złośliwy, udzielił mu złych informacyi.

Prusko - ruski patryota.

Z pruską hakatą w sposób zdradziecki
Wojnę Polakom wydał Hanlecki,
Ksiądz ruski. Polskich on robotników
Ruguje z pracy, i najemników
Z wschodniej Galicyi w miejsce ich wsadza,
Bo tego pruska wymaga władza.
Na polską czeladź potwarze miota,
Pruski i ruski ten ... patryota.

Michał Michalski.

Nie wielu jest mężów, zajmujących naczelne stanowiska w społeczeństwie, którzyby o sobie mogli powiedzieć: „Ani z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli, urosłem“. Słowa te z dumą wyrzec morze o sobie teraźniejszy Prezydent m. Lwowa p. Michał Michalski. Twardą, znojną, ciężką i uczciwą pracą zawodową, dorobił się grosza. Składając dowody swej troskliwości i pieczy o dobro rodzinnego miasta, dostępywał różnych godności i dostojeństw, aż w końcu Rada m. w dniu 8 lipca 1905 r. złożyła najwyższy urząd autonomiczny w jego ręce, prezydenturę stolicy kraju.

Michał Michalski urodził się we Lwowie dnia 29. września 1849 r. Jako młody chłopiec wstąpił do pracowni Jarosiewicza i Kieslinga. Rok 1863 powołał go w szeregi bojowników o sprawę narodową. W r. 1871 objął pracownię w domu Kubasiewicza przy dzisiejszej ul. Rejtana. W r. 1873 otrzymał koncesyę na samodzielne prowadzenie interesu. Ciężki był początek. Ufny w pomoc Bożą, jął się szczerze pracy zawodowej.

Wczesny ranek zastawał go przy niej, późna noc kazała odkładać na-

---

nietylko był wyrozumiały ale wprost przyjacielski. Miałożby to pochodzić z sympatyi do młodziana, byłaż to li słabość, bo Aleksy całe posiadł serce jego ukochanego dziecka? Niejednokrotnie spoglądał on z ściśniętem sercem na parę kochanków, a westchnąwszy głęboko, zwykł był mawiać: „Synku, to twoje i moje i dziewoji nieszczęście!“.

Oboje kochankowie uśmiechali się i spoglądali na siebie upojeni rozkoszą. Nie wierzyli w nieszczęście. Znanem im było jedynie błogie szczęście, które zwykła przynosić miłość prawdziwa.

„Ojcze Eleaszu nic nic zdoła mnie rozłączyć z Leą„, dokazać tego śmierć jedynie potrafi, odparł Aleksy tonem zdecydowanym. „My musimy być szczęśliwi!“

C. d. n.

---

rzędzia. Uczciwej pracy Bóg pobłogosławił. W kilka lat potem p. Michalski mógł już przenieść swą pracownię do własnej realności, którą nabył przy ul. św. Michała, od śp. Schubutha.

Z zamiłowaniem do pracy szły w parze: pogoda i wesołość umysłu, serce wylane dla każdego. Zalety te jednały mu zasłużoną sympatyę wśród zastępów młodzieży rękodzielniczej, która wybrała go seniorem stow. „Skały“. Z pogodnym umysłem młodego seniora weszła do „Skały“ myśl jasna, wiać w niej zaczął prąd liberalny.

Dnia 3 stycznia 1879 r. wpisane zostało do ksiąg obywateli miejskich, że majster kowalski p. Michał Michalski, złożył uroczyste ślubowanie jako obywatel miejski.

W r. 1880 dnia 25 kwietnia korporacya kowali i stelmachów wybrała p. Michalskiego swym przełożonym, urząd ten sprawował przez lat 20 do r. 1900.

Proponowany przez komitet „Łączności i Zgody“ wszedł do Rady miejskiej dnia 25 stycznia 1880 r. Prezydentem był podówczas adwokat dr. Gnoiński, I wicepr. Wacław Dąbrowski I delegatem dr. Marceli Madeyski. Wzorem do naśladowania dla młodego radnego był śp. Dąbrowski.

Gorąca miłość dla miasta rodzinnego, chęć pracy dla dobra ogółu były dlań bodźcem w pracy radzieckiej. Chętnie przyjmował każdy nałożony nań obowiązek i spełniał go z niezwykłą ścisłością i sumiennością. Słabość tę umiano podpatrzeć, nakładano nań coraz więcej obowiązków Chcąc wyliczyć ilu sprawami się interesował w komisyach i sekcyach, spore tomy trzebaby napisać Rada uznawała pracę swego kolegi, w r. 1889 wybrała go swym I delegatem R. 1894 nastręczył p. Michalskiemu sposobność do okazania swego zmysłu organizatorskiego. Był to czas urządzenia wystawy krajowej.

Z zadania swego wywiązał się chyba summa cum laude. Przez cały czas pełnił całą zewnętrzną służbę nadzorczą, jego to trosce oddano, by wszystko dokładnie zostało wykonane, on odpowiadał za porządek w mieście i na placu wystawy w czasie pobytu cesarza.

Po zatwierdzeniu nowego statutu m. Lwowa w. r. 1896 zos ał wybrany I wicepr. miasta, w tymsamym też roku został wybrany posłem na Sejm krajowy z m. Lwowa.

Przez lat 16 zasiadając w prezydyum, brał udział w wszystkich pracach i sprawach dotyczących, dobra i wzrostu miasta i podniesienia go do rzędu prawdziwej stolicy.

Zajmując się sprawami natury gospodarczo-ekonomicznej, nie spuszczał jednak z oka spraw szkolnych i wychowawczych, które miały w nim gorącego obrońcę i orędownika. Założył kolonię wakacyjną w Brzuchowicach i objął patronat nad nią, przyczynił się do zaprowadzenia korpusów wakacyjnych, zajmował się gorliwie kreowaniem szkół k fröblowskich. Gdy uzyskano milionową pożyczką z funduszów państwowych postarał się o to, by jedną trzecią część przeznaczono na cele oświaty. Przyjaciel i rzecznik nauczycieli intresował się ich dolą i współdziałał w każdej sprawie ilekroć chodziło o poprawę ich bytu.

Sprawy przemiany posad młodszych nauczycielek nigdy z oka nie spuszczając, dążył systematycznie do tego by jak najwięcej kreowano stałych posad.

Niema roku od objęcia przez p. Michalskiego prezydentury. Uprzedzenia w Radzie zwolna ustępują. Wykupno tramwaju do skutku doprowadzono.

Ostatnie nominacye w magistracie utwierdzają przekonanie, że traktowanie personalii weszło na tory sprawiedliwe, polityka budżetowa wstąpiła w fazę racyonalną i praktyczną. 8 nowych gmachów szkolnych ma stanąć, 20 posad nauczycielek tymczasowych przemienione zostaną niebawem na stałe.

Praca prezydenta p Michalskiego uwydatniła się niemniej na innych polach jego działalności publicznej. I tak · w Izbie handlow-oprzemysłowej, której długoletnim jest członkiem — w krajowej komisyi przemysłowej Jako poseł Sejmowy wygłosił kilka mów, upominając się o zaprowadzenie języka polskiego w żandarmeryi i na poczcie, walczył o dostawy dla przemysłu krajowego. Jako przewodniczący sejmowej komisyi petycyjnej, pamięta o każdej sprawie i nigdy nie pozwala jej upaść.

W kołach mieszczańskich jest nader lubiany dla uczynności swej i prawdziwej cnoty niesienia pomocy każdemu rękodzielnikowi. W tej mierze nie zna różnicy między przyjacielem swym a osobistym nieprzyjacielem, jako dobry katolik i nieprzyjaciołom umie świadczyć dobrodziejstwa.

Wypadałoby wspomnieć o jego pracy jako zwyż 20 letniego prezesa tow. „Strzelnicy“ oraz pracy jako b. wiceprezydenta Izby rękodzielniczej. Brak miejsca jednak nie pozwala nam tego uczynić.

Krótką tę sylwetkę zakończymy słowy, od których ją zaczęliśmy: *Michał Michalski ani z soli, ani z roli, ale z tego co go boli urósł a urósł na pożytek kraju, miasta i jego obywateli bez różnicy na narodowość i religię.*

Litościwy car.

Car Mikołaj II. wyraził swe współczucie prezydentowi Fallieresowi z okazyi ogromnego nieszczęścia, które nawiedziło kopalnie w Courrieres. Pozostałe wdowy i sieroty po górnikach mają tedy przynajmniej szczytne ukojenie bolu w swem sieroctwie: współczucie cara. Cały świat ma znowu niezbity dowód, jak straszną w skutkach musiała być ta katastrofa kopalniana. Gdyby kamienie chodników opłakiwać zaczęły zgon 1200 górników, effekt wywołany płaczem z pewnością nie byłby silniejssy od tego, które wywołało wpółczucie jego rosyjskiej mości

Co za siła uczucia u Mikołaja, — u tego Mikołaja, w którego imieniu i z polecenia którego dla podtrzymania i ugruntowania jego wszechwładctwa codziennie posiepaki dopuszczają się różnorakich i najohydniejszych okrucieństw azyatyckich.

Patrzcie, podziwiajcie i zdumiewajcie się! Przecie uczucie w nim

jeszcze nie zamarło. Oświadczcie sami, wy buntowszczyki, ażali w tem jego okszernem i szlachetnem sercu n ema jeszcze dość miejsca na współczuwanie czyjejś niedoli po za granicami jego olbrzymiego imperyum!

O nie! biały car nie stępiał jeszcze, a ktoby coś podobnego śmiał twierdzić . . . ten łże. Wszak to gorąco bijące serce słyszy płacz francuskich matek, narzekanie nieletnich sierot.— Pomstowania ludów nie ogłuszyły go . . on dobrze słyszy! I śle depesze kondolencyjne! Co za przeczulona dusza! A może Mikołaj w swem wszechmiłosierdziu posunie się jeszcze o krok dalej. Może drut telegraficzny przyniesie nam najświeższą wieść, że pełnomocnik rosyjski w Paryżu otrzymał polecenie od swego zacnego suwerena aby 500 fr. złożył na rzecz nędzy w Courrieres, bo mięciutkie jego, jak masełko serce ojcowskie, gotowe się rozpłynąć w żarze współczucia.

Historya umie niezłe płatać figle. Przedstawia ona nam Mikołaja II. jako człowieka litośnego, tak, jak go swego czasu sprezentowała światu jako „księcia pokoju“.

Co za urągowisko! Car współczuje cudzej niedoli Obłuda i kłamstwo zdają się urastać w tym wypadku do tak olbrzymich rozmiarów, że ani szyderstwo, ani gniew wściekły nie są zdolne je przemódz. Czelność obłudy zdumiewa i zarazem podziw wzbudza — mowę się traci. I chwiać się zaczyna zdanie, które się ma o carze. I tłoczy się myśl do głowy, ażali się go nie krzywdzi, gdy mu się przypisuje pełnię poczytalności, a skoro nie jest poczytalnym, czy można go zrobić odpowiedzialnym za te ohydne zbrodnie, od których roi się za jego rządów w jego państwie.

A może przecież ma się przed sobą osobnika patalogicznie zwyrodniałego? Czyż rozum nie ustaje na myśl że człowiek, który światu takimi czynami złożył dowody swej dobroc-serca, swych zdolności dla współczuwania i rzekomego swego altruizmu, jak to robi Mikołaj II. już od 3 lat, że człowiek tej miary śmie jeszcze z okazyi cudzego nieszczęścia pompatycznie manifestować swe uczucia? — Depesza, wystosowana do Fallieresa, w którejby Mikołaj dał był wyraz swemu uczuciu radości i całkowitemu zadowoleniu, że śmierć zabrała 1200 górników, zatem 1200 osobników społecznie niezadowolonych, byłaby każdego mniej zadziwiła, jak ta, którą wysłał. Depesza, w której car wyraża swe współczucie, zdaje się być co najmniej pełną grozy farsą, jeśli, jak już powyżej wspomnieliśmy, w niej nie tkwi nowy dowód niepoczytalności duchowej cara. Gdyby jakiś panujący był umarł, gdyby było coś takiego zaszło, coby było dało powód dworom europejskim do żałoby, wówczas uznanoby depeszę kondolencyjną cara za automatyczny akt etykiety, jako czystą formalność. Lecz nieszczęście w Courrieres jest tragedyą ludową, a nie wydarzeniem dworskiem. Chodzi tu o zmarłych robotników, nie zaś o zmarłych królów. — Jaka łączność zachodzi między nieszczęściem w Courrieres a współczuciem cara? Czy nie zbeszczeszcza on nazwy „współczucie“ mieszając w ten cały nieszczęśliwy wypadek swe imię, krwią niewinnych ofiar zbryzgane? Czy nie musiałby był urządzić Mikołaj II. osobnego archiwum na przechowywanie telegramów kondolencyjnych, gdyby mu suwereni państw europejskich każdocześnie składać chcieli kondolencye, ilekroć po kilka tysięcy jego nieszczęśliwych i pożałowania godnych poddanych pozbawiono życia? — Jedna różnica tylko, że powodem katastrof w Rosyi nigdy nie są bijące z podziemi żywioły, lecz bijący kozacy, pod których razami tysiące ludzi w męczarniach najokropniejszych wyzionęło swego ducha. Jedna różnica tylko, że w Rosyi nie klęski elementarne, ale dzika żądliwość krwi i okrucieństwa sprowadziły straszne katastrofy, katastrofy, które nie oszczędzały ani matek, ani dzieci.

Były chwile, w których Rosya przedstawiała ten sam obraz, co i piekielne szyby w Courrieres: śmierć i bezgraniczna rozpacz zalegały wszystkie miejsca. Mimo to żaden suweren nie miał krzty litości dla ofiar, nic przynajmniej nie zdradzało, by u któregо z monarchów były ujawniały się wybuchy dobroci i miłosierdzia, jak je teraz car ujawnił dla ofiar w Courrieres O tyle też więcej podziwu godzien car, który żyjąc wśród wyziewów, unoszących się z krwi i łez, przechowuje jeszcze tyle pięknego uczucia dla cudzej, w takiej oddali będącej niedoli.

Car litościwy! — Co za potworny obraz; obraz więcej pokrzywiony, jak go wymarzyć sobie mogła fantazya najgenialniejszego karykaturzysty.

Proszę sobie przedstawić nałogowego mordercę, któremu łzy cisną się do ócz na wiadomość, że w oddaleniu kilka tysięcy mil od niego, ktoś z ludzi złamał nogę! Proszę sobie przedstawić cara, w którego imieniu tysiące poddanych rozstrzeliwa się, zakłuwa, męczy na torturach i tak długo się ich bije kolbami, kopie nogami, bije pięściami w twarz, póki na miejscu nie wyzioną męczeńskiego ducha — a okazującego równocześnie współczucie. bo nieszczęśliwy przypadek zabrał ze świata 1200 francuskich górników.

Kronika.

Lwów, 31. marca.

Śmigus, który dzisiaj opuścił tłocznię drukarską zawiera znakomitą rycinę na temat: Le roi est mort . vive le roi!. Rycina trafnie maluje stosunki teatralne za czasu rządów p. Pawlikowskiego, daje również pojęcie jaką drogę zamyśla obrać nowy dyrektor p. Heller. Prawa strona podaje podobiznę dyrektora Pawlikowskiego,

Prowadzi on p. Wojnarowską, przed nimi idzie p. Bednarzewska, która prowadzi znowu pieska swego na sznurku. Napis „do Paryża“ wskazuje, że tam całe towarzystwo się wybiera. Poniżej umieszczono podobizny pp. Rawskiego ref Ostrowskiego i Węgrzyna. P. Rawskiemu kropliste łzy spadają z oczu, r. Ostrowski chustką ociera zmokłe oczy, twarz p. Węgrzyna zdaje się zapytywać: co teraz?

Ociekające łzy spadają na gmach, z którego, co żywo umyka osławiony Grąbczewski z torbą w ręku, wypełnioną banknotami

W drugiej ręce trzyma brzytwę, którą golił. Na plecach widnieją wyroki, na spodniach łaty. W stroju Lohengrina przyjeżdża na wozie, ciągnionym przez łabędź dyr. Heller. Prof. Gryziecki wieść tę ogłasza. Czełański prowadzi starą wiarę, pp. Woleńskiego,. Fiszera i Walewskiego, do bram teatru. Wogóle cały numer 7. śmiało rzec można znakomicie się udał.

P. Grąbczewski zabrawszy swe manatki. wyniósł się cichaczem ze Lwowa.

Z Filharmonii. W dniu 3. kwietnia wy-

stąpi na koncercie w Filharmonii dziś już znana pianistka panna Loewenhoff najlepsza uczenica Michałowskiego. Wszystkie dzienniki warszawskie nie mają dość słów na jej poahwałę. Panna Loewenhoff gra nietylko palcami, ale i duszą, niezmiernie wrażliwą na piękno. Pod jej palcami klawisze śpiewają, śpiewają nawet w akordach. pasażach i gamach. Nie nadużywa siły, choć tę posiada, nie użyje żadnego efektu, któryby zaszkodził duchowi kompozycyi. Nic dla popisu wszystko dla utworu, wykonywanego.

Z gal. Tow. muzycznego. W koncercie na fundusz budowy kościoła św. Elżbiety będzie kierował wykonaniem Symfonii nagrodzonej na konkursie Mayerbeera, kompozytor p. F. Nowowiejski.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 5. kwietnia: 109 oryginalnych scen z rewolucyi w Rosyi. — Ja Vampa, święto egipskie tańce. — Elektryczny teatr sztucznych ludzi. — 10 nowych senzacyj. W niedzielę i święta dwa przedstawienia·

Repertuar teatru lwowskiego. W niedzielę popołudniu „Potwory“. Wieczorem „Halka“, opera Moniuszki.

,,Echo“ lwowskie Tow śpiewackie urządza pod kierownictwem zaszczytnie znanego dyrektora Galta w poniedziałek 2. kwietnia w sali Domu Narodnego koncert z łaskaw m współdziałem ulubionego artysty teatru pana Lelewicza i orkiestry) pp. Jak się dowiadujemy koncert bardzo dobrze się zapowiada.

Nadesłane.

Z ostatniej chwili.

Odezwa w sprawie żydowskiej. Posłowie: dr. Byk, dr. Fruchtmann, dr. Głąbiński, dr. Kolischer, dr. Loewenstein, Michalski, dr. Porada-Rapaport, Rayski, dr. Roszkowski, dr. Rutowski. dr. Tomaszewski, profesorowie dr. Beck, Pawlewski, dr. Sternbach i dr. Twardowski, nadto pp. Samuel Horowitz, dr Pisek, H Rewakowicz i dr. Steuermann wydali odezwę, w której nawołują do tłumnego przystąpienia do Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmanna.

Chodzi o ześrodkowanie wszystkich sił w pożytecznej pracy nad uobywateleniem żydów i przeciwdziałanie szkodliwej akcyi syonistów. Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze.

Telegramy.

G l i w i c e. *Oberschlesischer Wanderer* donosi, iż w t. zw, „Friedensgrube“ wybuchnął pożar, przyczem 40 robotników odniosło poparzenie. Kilku zmarło.

B u d a p e s z t. Komisarz królewski Rudnay zakazał dozwolonej przez magistrat publicznej sprzedaży kwiatów przez artystki teatru. Zakaz uzasadniał tem, że nie wiadomo na jaki cel ma być użyty dochód ze sprzedaży.

P o d g ó r z e. (Tel. pryw) Na polach ludwinowskich znów jakiś zbrodniarz dopuścił się ohydnej zbrodni na 10 letniej córce czeladnika piekarskiego. Zhańbioną dziewczynę zmusił groźbą śmierci do milczenia. Komisya sądowa zjechała na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa. Przypuszczają, że zbrodniarz ten jest identyczny z mordercą 10-letniej Kolasówney, zamordowanej po. jej schańbieniu na tych samych polach ludwinowskich.

P e t e r s b u r g. (Pet. ag. tel.). Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Urusow podał się do dymisyi. Pragnie on kandydować do Dumy z gub. Kaługa.

P e t e r s b u r g. (Pet. ag. tel.). Wiadomość jednego z tutejszych pism o chorobie Wittego jest czczym wymysłem. Witte ma się zupełnie dobrze i nie odczuwa znużenia.

P a r y ż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej omawiano sytuacyę w rewirach węglowych Pas de Calais i Nord. Oświadczono, się za projektem utworzenia dwutysięcznego korpusu żardarmów.

W i e d e ń. Br. Gautsch wyjeżdża w poniedziałek w towarzystwie kierownika minist. spraw. dr. Kleina da Kalsbadu Do Wiednia powróci on dnia 19. b. m. dla odbycia konferencyi z przywódcami stronnictw.

W i e d e ń. Minister. skarbu dr. Kosel i kier. minist handlu hr. Auerperg odbędą podróż do Dalmacyi w czasie feryi wielkanocnych.

L e n s. Stan zdrowia 13 wyratowanych onegdaj górników, znacznie się polepszył i jest nadzieja, iż wyzdrowieją.

L e n s. Wczoraj zmarł tu górnik Bottel, którego strzałem z rewolweru zranił górnik Caru, nie należący do strejku .

B u d a p e s z t. Przybyło tu 12 członków ormiańskiego komitetu rewolucyjnego. Odwiedzili oni mieszkających w Budapeszcie ormian. Stąd udadzą się do Berlina i Zurychu, a następnie do Londynu, gdzie wezmą udział w konferencyi ormiańskiego komitetu propagandy dnia 4. maja. Celem podróży jest porozumienie z tamtejszymi członkami komitetu rewolucyjnego by ułożyć tekst manifestu który ma być ogłoszony z powodu wrogiego ruchu, który ujawniał się w Turcyi przeciw ormianom

B e l g r a d. Rozwiązanie kwestyi spiskowców na razie odroczono. Gabinet Gruica dopiero po załatwieniu sprawy pożyczki, po dokonaniu uzbrojenia armii zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przystąpi do ostatecznego załatwienia kwestyi oficerskich. Do tego czasu pozna warunki, pod jakimi będzie możliwe nawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Anglią.

A l g e c i r a s. Ag. Hawasa) Wczoraj już osiągnięta we wszystkich punktkach porozumienia na konferencyi Revoila z Tottenbachem, w sprawie rozdziału nadzoru policyjnego w portach i zgodzono się, że Hiszpania obejmie nadzór policyjny w dwóch portach. Francya w czterech, nadzór zaś w portach: Casablanca i Tanger będą sprawowały oba te państwa razem. Umowę w sprawie policyi zawarto na 5 lat. W kwestyi bankowej Niemcy zgodziły się na to, że Francya obejmie trzy udziały, inne państwo pojednym. Do komitetu cenzorów wyślą swych delegatów banki: angielski, francuski, marokański i hiszpański.

K r a k ó w. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego na odbytem wczoraj posiedzeniu rozpatrywał przedłożone przez komisyę budowlaną szkice budowy schroniska nad Morskiem Okiem. Na podstawie tych szkiców komisya budowlana wypracuje szczegółowe plany i kosztorysy, zbierze i oferty i rozpocznie budowę Równocześnie poczyni kroki o zrealizowanie pożyczki. udzielonej przez Sejm. Następnie obradowano nad sprawą budowy mostu na Białce, poruszoną w prasie, Wiceprezes dr. Ponikło zdał sprawę z poczynionych dotychczas w tej kwestyi przez Wydział kroków u właściciela dóbr zakopiańskich hr. Wł Zamoyskiego, w którega ręku spoczywar ozstrzygniecie tej kwestyi.

A l g e c i r a s (Ag. Hawasa). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem komisyi, które trwało do godz 6 tej wieczorem, spisano protokół porozumienia, osiągniętego we wszystkich punktach. Następnie wybrano komisyę mającą przygotować ostateczny protokół.

Krochmal brylantowy „bażant“ *i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach.* ***Do nabycia we wszystkich handlach.***

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.



Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . .	K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . .	K 190
Antwerpen-Kanada	K 154
Hamburg-Buenos-Aires	K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***



Główny skład ul. Karola Ludwka l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca ostatnie nowości w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Aleksander Getritz

LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przybrów szkolnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego